

R. Merck  
Przekład: Adam Ochocki  
Adaptacja: L. Milczyński

*Przejawia  
inżyniera  
Zob. Krawce  
Schwał*

375

8

NIEBEZPIECZNA KOBIETA

*Krawca*  
Narrator: Trzej przyjaciele z ławy szkolnej nie widzieli się już od ~~kilka~~ lat. ~~W międzyczasie~~ ~~z~~ zdążyli się pożenić i teraz cieszą się ze spotkania, wspominają dawne czasy oraz opowiadają ~~o tym~~, jak poznali swoje żony. ~~Pierwszy zaczyna opo-~~  
~~wieść Zygmunt:~~

Zygmunt: ~~Ja poznałem swoją małżonkę przez przypadek.~~ Jechałem pociągiem. W tym samym przedziale siedziała ~~młoda sympatyczna~~ dziewczyna. Nie zwróciłem jednak na nią uwagi i chyba do końca podróży nie zamieniłbym z nią ani słowa, gdyby nie to że zgubiła bilet. Pomogłem jej szukać. Po kwadransie zguba się odnalazła: bilet leżał między dwoma ~~kromkami~~ kromkami chleba, zabranego w drogę. To była miłość od pierwszego wejrzenia, A ty Jasiu, jak poznałeś swoją żonę ?

Janek: ~~Cóż wyobraź sobie, że~~ ~~po~~ prostu kiedyś siedziałem ~~obok~~ ~~mojej przyszłej żony~~ w kinie. Na ekranie rozgrywał się dramat a moja sąsiadka płakała tak rzewnie, że musiałem pożyczyc jej chusteczki. W osiem dni później oświadczyłem się i zostałem przyjęty. No to teraz kolej na Tadzia:

Tadek: ~~U was było to stosunkowo proste.~~ Moje pierwsze spotkanie z przyszłą żoną miało zupełnie inny przebieg. Stałem sobie spokojnie i o niczym nie myślałem, gdy nagle poczułem silne uderzenie z tyłu. Coś długiego zrzuciło mi czapkę z głowy. Pchnięty nadludzką siłą upadłem na twarz. Poczułem jak jakiś ciężar wali się na mnie, potem otrzymałem dwa ciosy i ktoś chwycił mnie tak mocno za szyję, że mało nie udusiłem się...

Janek: Straszne! Przecież to niebezpieczna kobieta !

Zygmunt: Wyobrażam sobie co to musiała być za Horpyna !?

Janek: I doprawdy ożeniłeś się Tadziu z taką kobietą ?

Tadek: Oszwiście! /mówi pogodnie i z uśmiechem/ Jestem z nią bardzo szczęśliwy. To anioł nie kobieta...

Zygmunt: I ona cię nie maltretuje ?

Tadek: Niby dlaczego, skąd masz takie przypuszczenia?

Zygmunt: No bo wiesz... te dwa ciosy przy waszym poznaniu ?

Tadek: Ach ... to masz na myśli? Nie, nie... Moja żona była wtedy po prostu po raz pierwszy na nartach...

-----